

Molestował trzylatkę, matka dziewczynki wszystko fotografowała

data aktualizacji: 2021.08.07 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Zdjęcia wykonywane przez skierniewiczanke są dowodem popełnionych na dzieciach czynów pedofilskich, ale pozwoliły również przedstawić jej zarzuty. 36-letnia Diana D. utrzymuje, że szokujące zdjęcia, które prokurator znalazł w komputerze jej byłego partnera, były zrobione z wykorzystaniem samowyzwalacza. Prokurator nie daje wiary tłumaczeniu.

Przed Sądem Okręgowym w Opcznie toczy się proces byłych kochanków. Piotra R. prokurator oskarża o wielokrotne doprowadzanie do poddania się innej czynności seksualnej dwóch małych dziewczynek w wieku 3 i 7 lat oraz o posiadanie treści pornograficznych z udziałem jednej z nich. Matce trzylatki postawiono zarzut, że miała dać przyzwolenie Piotrowi, a czyny pedofilskie sama fotografowała.

Akt oskarżenia Prokuratura Okręgowa w Piotrkowie Trybunalskim do sądu skierowała w grudniu 2020 roku. Mężczyzna przebywa od tego czasu w areszcie śledczym. Wobec skierniewiczanki sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji.

Sprawa ujrzała światło dzienne, gdy pasierbica R. poskarżyła się mamie, że pod jej nieobecność

„wujek” zmuszał, by dotykała jego miejsc intymnych oraz wkładał swoją dłoń pod bieliznę dziecka.

Leżała obok „wujka” ubranego w damską piżamę, był bez bielizny. Siedmiolatka opowiedziała matce, że chciała zabrać rękę, ale mężczyzna odpowiedział, że „ona musi”. Do sytuacji takich miało dochodzić wielokrotnie.

Proszony o wyjaśnienia, Piotr R. opowiedział żonie o swojej poprzedniej partnerce Dianie D., która miała nie reagować na niewłaściwe relacje seksualne pomiędzy nim a jej trzyletnią córeczką. Kobieta informacje przekazała prokuraturze. W związku z jej zeznaniami prokurator zdecydował o przeszukaniu mieszkania R. Wówczas również zabezpieczono komputer mężczyzny. To, co ujawniono na dysku laptopa zszokowało śledczych. W komputerze znajdowały się materiały pornograficzne z udziałem dzieci.

W toku śledztwa mężczyzna przyznał się do popełnienia przestępstwa wobec siedmiolatki. Doprecyzował, kiedy doszło do jego popełnienia. Wyjaśnił, co śledczy zobaczyli na zdjęciach. Twierdził, że kiedy leżał na łóżku przyszła do niego dziewczynka, położyła się obok, wspólnie oglądali telewizję. Twierdzi, że musiał przysnąć, a gdy obudził się, dziecko masowało jego członka. Przyznał również, że gdy mieszkał w Skierniewicach z Dianą D., ta robiła mu zdjęcia. Uwieczniała, jak leżał nagi, a obok znajdowała się jej trzyletnia córka. Dziecko trzymało w rączkach jego członka. Mężczyzna później odwołał zeznania, potwierdził natomiast, że Diana D. „uwielbiała robić zdjęcia, również w sytuacji, gdy on pozostawał bez ubrania”. Robiła zdjęcia, na których on znajdował się z jej dziećmi, w tym z trzylatką. Mężczyzna nie oponował w sytuacji, gdy matka dziecka proponowała „odgrywać do zdjęć sceny intymne z udziałem swojej córki”. W toku śledztwa oświadczył, że ze względu na wiek dziewczynki, dziecko najpewniej nie było świadome tego co się dzieje, nie rozumiało kontekstu.

W związku z poczynionymi ustaleniami, śledczy przeszukali również mieszkanie w Skierniewicach, w którym mieszkał z Dianą D. i jej dziećmi. Zabezpieczono należące do kobiety nośniki danych. W komputerze kobiety nie ujawniono jednak dowodów popełnienia przestępstwa. Szokujące zdjęcia, które miała robić D. znajdowały się wyłącznie w laptopie mężczyzny, podobnie jak zdjęcia skierniewiczanki w „pozach odbiegających od ogólnie przyjętych norm. Zdjęcia partnerzy robili sobie nawzajem.”

Na wniosek prokuratury powstała opinia psychologiczno-seksuologiczna oraz psychiatryczna Piotra R. Biegli psychiatrzy uznali, że mężczyzna był świadomy popełnianych czynów. Psycholog i seksuolog byli natomiast zgodni, że u R. występują zaburzenia w sferze preferencji seksualnych.

Diana D. nie przyznaje się do winy, a w krótkich wyjaśnieniach, które złożyła w sprawie, zaprzeczyła, by inicjowała sceny utrwalone na zdjęciach z udziałem mężczyzny i swojego dziecka. Nie udaje nam się potwierdzić, czy R. był wcześniej karany za przestępstwo pedofilii, jego nazwiska nie znajdujemy w Rejestrze Sprawców Przystępstw na Tle Seksualnym.

Jak wynika ze zgromadzonych w toku śledztwa materiałów, prokurator nie ma wątpliwości co do udziału kobiety w przestępstwie – swoim zachowaniem ułatwiła mężczyźnie popełnienie przestępstwa nie reagując na wykorzystanie trzylatki do seksualnego zaspokojenia R.

- Ja wiem, że odebrano mi dzieci, ale w sądzie rodzinnym dostałam zapewnienie – jak sprawa karna w Opocznie zakończy się pomyślnie, dzieci wrócą – mówi. Skierniewiczanka wyjaśnia: - Nie robiłam tych zdjęć. Mam nastoletnią córkę, wtedy miała sześć lat, młodsza 1,5 roku. Mieszkałam z Piotrem u mojej babci. Nic się nie działo, bo babcia by cokolwiek zauważyła.

Na uwagę, że młodsza z dziewczynek miała trzy latka, gdy R. ją molestował, kobieta poprawia – to się zaczęło, gdy dziecko było o połowę młodsze. W zarzutach, które byli już partnerzy usłyszeli, nie znajdujemy takiej informacji. Później D. poprawia – chodzi o to, że między dziewczynkami są cztery lata różnicy, więc młodsza miała wtedy niecałe 3 lata. Opowiada: - On zachęcał młodszą córkę, by przyszła do jego pokoju i dawał lizaki. Zachęcał ją do zabawy jego członkiem.

A zdjęcia?

- Ja ich nie robiłam - powtarza. Dodaje: - W aparacie był samowyzwalacz. Nie wiedziałam, że ją molestował, bo był skrytym człowiekiem.

W przypadku dwóch zdjęć kadr wyklucza wykorzystanie w tamtych warunkach samowyzwalacza (zdjęcie z góry).

- Zabierał mnie i małą na wycieczki, za miastem zmuszał byśmy robili te zdjęcia.

Tyle, że zdjęcia, co po chwili potwierdza D., były robione w mieszkaniu jej babci. Zaskakująca jest odpowiedź skierniewiczanki na pytanie, czy nie przeszkadzało jej, nie budziło podejrzeń, to że Piotr chodzi po mieszkaniu w damskiej koszuli nocnej, bez bielizny? Nie martwiło, że obnaża się przed dziewczynkami?

- Córki spały w pokoju z babcią. Zwracałam mu uwagę, że babcia i dzieci patrzą, mówił, że w slipach jest mu niewygodnie. Nic niepokojącego nie zauważyłam. On był po prostu skrytym człowiekiem - powtarza.

Mówi: „Jestem wzorową matką”

W domu nie udało nam się zastać D., a może nie otwierała drzwi? Trzy konta na FB są aktywne. Pytana o proces odpowiada, że sprawy nie ma, została oczyszczona z zarzutów.

Za chwilę twierdzi, że rozmawiamy z jedną z jej córek. Napisała:

„Mama żadnych zdjęć nie robiła. To on robił i molestował moją siostrę”. Za chwilę przychodzi jeszcze: „gównu wiesz”.

Pytam, czy zechce rozmawiać. D. przesyła numer telefonu.

W rozmowie zapowiada, że przyjdzie do redakcji, osobiście opowie o swoim życiu.

Utrzymuje pani bogate życie seksualne, zmienia pani partnerów, a jak wychodzi ze związku opowiada, że są pijakami, narkomanami, homoseksualistami. Milczy pani jedynie o Piotrze, z którym zasiada pani na ławie oskarżonych. On był tylko skryty. Pani ma sobie coś do zarzucenia?

- Od pięciu miesięcy jestem w ciąży i nie piję, co do dzieci jestem wzorową matką...

To dlaczego zostały pani odebrane dzieci?

- Bo mi się noga powinęła i na czas tego procesu są poza domem.

Z czego dziś pani żyje?

- Do tej pory nie musiałam pracować, bo wychowywałam dzieci, teraz mi odebrali „pięćsetki” (500 plus), zasiłek rodzinny, opiekuńczy i inne. Żywi mnie z emerytury babcia. To jest niecałe 1700 zł, babcia dostała podwyżkę. Pomagają mi ludzie. W grudniu na świat przyjdzie moja nowa córka. Co mam powiedzieć? Faceci niszczą mi życie.

FATALNE ZAURCZENIE

O Dianie D. pierwszy raz słyszę w rozmowie z mężczyzną, który samotnie wychowuje dziecko. Piotruś (takie imię przyjmijmy na potrzebę tekstu) to 1,5 roczny syn Diany. Od czasu, gdy dwóch kuratorów w asyście policji i straży pożarnej decyzją sądu, pod przymusem odebrało jej chłopca, ta nie wykazuje zainteresowania dzieckiem.

Jak mówi ojciec Piotrusia, kobieta zamieniła mu życie w piekło...

[Więcej w e-wydaniu lub papierowym Głosu Skierniewic i Okolicy.](#)

Jak mówi ojciec Piotrusia, kobieta zamieniła mu życie w piekło...

[Więcej w e-wydaniu lub papierowym Głosu Skierniewic i Okolicy.](#)

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/39122-molestowal-trzylatke-matka-dziewczynki-wszystko-fotografowala>